Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Rok XIV. Kraków Czerwiec 1939 Zeszyt VI.

GŁOS ADWOKATÓW

MIESIĘCZNIK POSWIĘCONY PRAWU I SPRAWOM ZAWODOWYM ADWOKATURY

Redaktorzy: Dr. NATAN OBERLENDER i Dr. JÓZEF WOŹNIAKOWSKI

Wydawca: Dr. WILHELM GOLDBLATT

Sekretarz Redakcji: Mgr. O. Józef Wieselthier

Adres Redakcji i Administracji: Kraków, Grodzka 42 — TEL. Nr. 124-68

KONTO P. K. O. KRAKÓW Nr. 405-620.

Treść zeszytu:

PRENUMERATA W MAŁOPOLSCE I NA ŚLĄSKU CIESZ.: całorocznie 18 zł., półrocznie 9 zł., kwartalnie 4 zł. 50 gr. — W INNYCH DZIELNICACH: calorocz. 10 zł., półrocz. 5 zł., kwartal. 2 zł. 50 gr.

GŁOS ADWOKATÓW

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY PRAWU I SPRAWOM ZAWODOWYM ADWOKATURY

Adw. dr ZYGMUNT FENICHEL, Kraków.

Strajk w świetle dekretu z 22. XII. 1938.

I. Dekret Prez. Rzeczp. z 22. XI. 1938 o ochronie niektórych interesów Państwa normuje w dziale III o przestępstwach przeciwko porządkowi publicznemu, między innymi o strajku powszechnym.

Chcąc rozważyć, czy i jakie zmiany dekret wprowadza w dotychczasowym stanie prawnym, należy w krótkości omówić formy strajku i przepisy dotąd w Polsce obowiązujące. Dopiero na tym tle łatwiej będzie można zrozumieć zmiany przez dekret wprowadzone.

Strajk, jako zjawisko społeczne, jest problemem dla prawnika niełatwym. Przy rozstrzyganiu bowiem tego rodzaju problemów pamiętać należy o tym, że czynić to należy wyłącznie z punktu widzenia obowiązującego prawa, a nie wedle jakiegoś światopoglądu społecznego, mimo że omawiając ten problem w ten sposób, można spotkać się z krytyką i niezadowoleniem tych, którzy chcieliby kwestje prawne rostrzygać wedle jakiegoś światopoglądu społecznego.

Przez strajk rozumiemy w prawie pracy, zmowne zaprzestanie pracy przez większą ilość pracowników, dla uzyskania korzystniejszych warunków pracy. [1]).

Podobnie określa też strajk Raczyński, podając, że stanowi on wspólne zaprzestanie pracy, przez większą ilość pracowników. [2]) Różnica z mą definicją polega na pominięciu celu, który jednak wydaje mi się istotnym.

---

1) Fenichel, Zarys polskiego prawa robotniczego, str. 180.
2) Raczyński, Polskie prawo pracy, str. 101.

Ze względu na organizację strajku, odróżniamy strajki zorganizowane, to jest uchwalone i prowadzone przez organizacje za-i strajki dzikie, nie prowadzone przez te organizacje.

Ze względu na cel dzielimy strajki na gospodarcze, gdy chodzi o poprawę warunków wyłącznie gospodarczych i na strajki polityczne, do których też np. należy zaliczyć świętowanie 1-go maja.

Dalej mamy t. zw. strajk generalny, gdy pracownicy dążą do jakiegoś ogólnego, wszystkich dotyczącego celu. Przez strajk powszechny rozumiemy strajk wszystkich pracowników bez względu na rodzaj ich zajęcia, kierowany zwykle przez organ centralny. [3]) Odróżnienie tych rodzajów strajku jest potrzebne, spowodu stanowiska ustawodawstw w stosunku do nich. Spotykamy się nadto z strajkiem, wyrażającym solidarność z innymi strajkującymi pracownikami. W praktyce jednak, wedle statystyki biura miedzynarodowego pracy, 3/4 strajków mają za przyczynę kwestję płacy.

T. zw. strajk częściowy polega na tym, że najważniejsi pracownicy w danym przedsiębiorstwie strajkują, uniemożliwiając tym samym innym pracownikom pracę.

Dalej odróżnić należy strajki zaczepne i odporne (w analogji do wojny zaczepnej i odpornej). Podział ten ma znaczenie ze względu na ocenę i skutki strajku.

W końcu odróżnia się strajki, które pracownicy rozpoczynają po poprzednim zapowiedzeniu i strajki, które rozpoczyna się bez zapowiedzenia. Pierwsze strajki zwykle łączą się z wypowiedzeniem stosunku służbowego. W praktyce jednak nie mają one większego znaczenia, gdyż strajk podobnie jak wojna, niespodziewanie spada na pracodawcę, tak aby nie miał czasu do odparcia go.[4]).

W ostatnich latach spotykamy się coraz częściej z tak zwanym strajkiem okupacyjnym. Polega on na zaprzestaniu pracy przez pracowników przy równoczesnym trwałym zajęciu (okupacja) pomieszczeń zakładu pracy. Strajk ten uniemożliwia pracodawcy zamknięcie zakładu pracy i przyjęcie nowych pracowników. (trw. łamistrajków). Strajk ten nie stanowi zasadniczo przestępstwa z art. 252 k. k, skoro pracownicy weszli do zakładu pracy na podstawie tytułu prawnego (umowa o pracę) [5]), nie musi też być przestępstwem w art. 223 i 224 k. k., jeżeli prawidłowe działanie odnośnych urządzeń nie zostało na szwank narażone. [6]) Sąd Najwyższy uznał jednak okupację fabryki po rozwiązaniu umowy za przestępstwo z art. 251 i 252 k. k. (23. V. 1938 2. K. 1541/38 Gł. Sąd. 9/38).

---

[3]) Titze, Der Streikbefehl der Organization, str. 9.
[4]) Fenichel, Problem strajku w prawie robotniczym Gł. Pr. 1-3/1931
[5]) Wertheim, Blokada warsztatów pracy w świetle obowiązujących przepisów prawa.
[6]) Bross, Strajk w świetle prawa Gł. Adw. VI/37.

Do strajków zaliczyć należy także t. zw. bierny opór, podczas którego pracownicy teoretycznie pracują, ale w rzeczywistości nic prawie nie robią. Raczyński nie uważa biernego oporu za zaprzestanie pracy, lecz przyjmuje, że bierny opór ma jedynie skutki identyczne ze strajkiem. Nipperdey uważa jednakże bierny opór za zamaskowany strajk i każe go oceniać na równi ze strajkiem. Ten ostatni pogląd uważam też za uzasadniony. Sąd Rzeszy uznał we wyrokach z 9/6. 1925. i 30/3 1926. bierny opór jako niedozwolony środek walki w odróżnieniu od strajku, gdyż pracownicy nie pracując należycie, wywołują dla pracodawcy skutki strajku, sami natomiast nie narażają się na skutki jego (n. p. na utratę zarobku), skoro formalnie pracują.

II.

Ustawodawstwa współczesne albo zajmują pewne pozytywne stanowisko wobec strajku, albo też zupełnie się nim nie zajmują. Jeśli ustawodawstwo jakieś zajmuje się strajkiem, to przeważnie w kierunku negatywnym, zakazując tegoż.

Zakaz ten może dotyczyć albo strajku w ogólności, albo pewnych rodzajów strajku, lub też kategoryj pracowników.

Najradykalniej reguluje sprawę ustawa włoska z 3/4. 1926. która wszelkie lokauty i strajki uznaje za zakazane, a pracodawcy, zawieszający pracę bez uzasadnionego motywu, albo celem uzyskania zmian w umowie, jak również i pracownicy, którzy w liczbie trzech lub więcej porzucają pracę dla uzyskania warunków innych, ulegają karze.

Nie tak daleko poszedł konserwatywny rząd Baldwina w Angli, który w ust. ,,Trade disputes and Trade unions Act'' z 1927. zakazał strajków, które nie dotyczą stosunku w danym zawodzie lub przemyśle i które mogą wprawić rząd bezpośrednio w położenie przymusowe, sprowadzając niekorzyści ogólne. W Anglii zakazany jest za tym głównie strajk polityczny i generalny.

Również w dzisiejszych Niemczech, gdzie usunięto wszelkie przepisy prawne dotyczące praw pracowników z czasów konstytucji weimarskiej, w szczególności gdzie według ust. z 20. I. 1934 (§ 65) uchylono prawo koalicji, przepisy dotyczące układów zbiorowych i td., nie mają pracownicy prawa strajku. [7]).

Jak prawo strajku przedstawia się według przepisów polskich?

Według konstytucji polskiej z 1921 r. (art. 108) obywatele mają prawo koalicji, zgromadzania się i zawiązywania stowarzyszeń oraz związków, w sposób, który określają ustawy. Konstytucja używa pojęcia ,,koalicji'' i ,,stowarzyszania się'', które to pojęcia odgraniczyć należy. Przez stowarzyszenie bowiem rozumiemy trwałe połączenie kilku ludzi, rozwijających działalność swą zwykle na podstawie statutu, dla osiągnięcia jakiegoś celu. Koalicja natomiast polega na przejściowej zmowie, dla osiągnięcia jakiegoś

---

[7]) Hueck, Deutsches Arbeitsrecht str. 34 z 1938 r.

celu. Różnica więc polega na tym, że stowarzyszenie jest organizacją trwałą, a koalicja jest tworem przejściowym.

Także i w Polsce, mimo wolności koalicji nie była gwarantowana konstytucyjnie wolność strajku, jakkolwiek prawo to istniało. Uważamy bowiem, że z wolności pracy jako zasadniczej podstawy ustroju dzisiejszego i wynikającej z niej wolności niepracowania, wynika wolność strajku. Niektórzy pojmują wolność strajkowania, jako wypływ ogólnej, naturalnej swobody działania (Nipperdey).

Strajk wedle poglądu prawie powszechnie przyjętego w nauce, jest dozwoloną samopomocą, tak wedle prawa publicznego, jak i prawa prywatnego.

Konstytucja polska kwietniowa z 1935 r. nie przejęła dawnego art. 108 Konstytucji marcowej, lecz zapewniła w art. 5. obywatelom wolność zrzeszeń z tym, że granicą tej wolności jest dobro powszechne. Z interpretacji art. 5. wynika, że właściwie zmiana stanu prawnego nie ustąpiła. Prawo koalicji jest bowiem pojęciem węższym od prawa zawiązywania stowarzyszeń i związków. Skoro zatem Konstytucja kwietniowa przyznaje obywatelom prawo zrzeszania się, obejmuje to również ruch zawodowy robotniczy, gdyż prawo koalicji jest prawem zrzeszania się świata pracy w celach zawodowych. Istotna różnica między systemem Konstytucji marcowej a systemem konstytucji kwietniowej polegałaby nie na wykluczeniu prawa koalicji i posługiwania się strajkiem, lecz na poddaniu go pewnym bliżej nieokreślonym ograniczeniom wynikającym z „dobra powszechnego". [8]).

Jeśli zatem w Polsce pracownicy mają prawo strajkowania, gdyż specjalnego zakazu brak, to z tego nie wynika, aby prawo to nie miało pewnych granic i aby nie było ograniczone ustawami. Chodzi tu specjalnie o granice wyznaczone przepisami karnymi. (Izba Karna 355/22).

Strajk jako taki, nie może naruszać dóbr, chronionych ustawą karną, t. j. osobistej wolności, ciała, mienia i czci. Nie wolno zatem strajkującym, chętnych do pracy obrażać, ani czynnie znieważać, jak również nie wolno wywierać presji, któraby mieściła w sobie znamiona wymuszenia. Nie wolno dalej naruszać miru domowego, ani też uszkadzać cudzej własności. Także wzywa-

[8]) Dr Grzybowski, Strajk w orzecznictwie S. N. Ruch Pr. i Ekon. 3/38.

nie do nieposłuszeństwa wobec władz w czasie strajku będzie karane.

Tak więc strajk, jakkolwiek nie zakazany, nie daje jednakże nikomu prawa naruszania dóbr chronionych ustawą karną. (p. wyrok S. N. z 23 V. 1938 r. 2 K. 1541/38).

III.

Jakie zmiany w powyższym stanie prawnym wprowadza dekret z dnia 22. XI. 1938 ? (Dz. Ust. 91, poz. 623).

Odnośne art. 8 i 9 dekretu brzmią następująco:

„III. Przestępstwa przeciwko porządkowi publicznemu.

Art 8. § 1. Kto publicznie nawołuje do powszechnego porzucenia pracy przez pracowników (strajku powszechnego), bądź do powszechnego zamknięcia zakładów przez pracodawców, bądź też do wstrzymania dowozu żywności do miast, podlega karze więzienia do lat 5.

§ 2. Kto w celu rozpowszechnienienia sporządza, przechowuje lub przewozi pisma, druki lub wizerunki nawołujące do powszechnego porzucenia pracy przez pracowników lub zamknięcia zakładów przez pracodawców albo do wstrzymania dowozu żywności do miast, podlega karze więzienia do lat 3 lub aresztu do lat 3.

Art. 9. Kto bierze udział w związku mającym na celu zbiorowe zamknięcie zakładów pracy, podlega karze więzienia do lat 5.

W pierwszym rzędzie przy interpretacji powyższych przepisów pamiętać należy o zasadach tłumaczenia przepisów karnych. Według nauki prawa karnego tam, gdzie zachodzi wątpliwość, dopuszczalna jest tylko węższa wykładnia. [9]). Wykładnia musi zawsze pozostać zastosowaniem przepisu dotyczącego dokonanego typu przestępstwa, nie może zaś prowadzić do rozszerzenia karalności poza granice ustawy. [10]). Zgodnie z poglądem nauki, wobec braku wyraźnego odmiennego przepisu prawnego (jak to ma miejsce w krajach totalistycznych), nie można też w prawie karnym stosować analogji, gdyż było by to naruszeniem podstawowej zasady „nullum crimen, nulla poena sine lege". Nadto stosowanie analogji byłoby też sprzeczne z art. 68. ust. 4. konstytucji kwietniowej, która zabrania między innymi karanie za czyn zabroniony przez prawo przed jego popełnieniem.

Tych zasad nauki przestrzegać należy przy interpretacji dekretu z 22. XI. 1938.

Art. 8. § 1. dekretu przewiduje trzy przestępstwa, a mianowicie, a) nawoływanie publiczne do powszechnego porzucenia przez pracowników pracy (strajku powszechnego), b) nawoływanie publiczne do powszechnego zamknięcia zakładów przez pracodawców i c) do wstrzymania dowozu żywności do miast.

Nas interesuje tu tylko przestępstwo przewidziane ad a). Przestępstwo ad b) częściowo też ma styczność z prawem pracy, gdyż jest to t. zw. lokaut. Jest to bowiem środek walki używany przez pracodawców przeciw pracownikom, polegający na zamknięciu fabryk i wypowiadaniu pracy robotnikom.[11]).

Karalne według art. 8. jest tylko nawoływanie do strajku i to jest cechą tego dekretu. Sam strajk to jest umowne wstrzymanie się od pracy nie jest dekretem objęte. Tym samym dekret nie zakazuje żadnej formy strajku. Wszystkie zatem formy strajku są w ramach dotychczasowych dopuszczalne.

---

[9]) Hippel, Deutsches Strafrecht, str. 37.

[10]) Glaser. Polskie prawo karne w zarysie, str. 9.

[11]) Raczyński, o. c. str. 412.

Nie każde jednak nawoływanie do strajku jest karalne, lecz musi być dokonane publicznie i odnosić się do strajku powszechnego. Przy kryterium pojęcia ,,publiczne" należy stosować poglądy nauki i dotychczasowego orzecznictwa S. N. — Ustawodawca zakazuje tylko nawoływania do strajku powszechnego, nie jest zaś karalne nawoływanie do strajku częściowego wzgl. strajku w danym przedsiębiorstwie. Nawet strajk w danej gałęzi pracy nie może być uznany za powszechny. Kryterium, czy strajk jest powszechny będzie między innymi poza gramatyczną interpretacją ta okoliczność, czy zagraża interesom Państwa (tytuł dekretu). Tylko w tym przypadku, gdy inne kryteria również zachodzić będą, można będzie mówić o strajku powszechnym.

Art. 8. § 2. karze sporządzanie, przechowanie lub przewożenie pism, druków lub wizerunków nawołujących do powszechnego porzucenia pracy przez pracowników. Nie każde zatem sporządzenie pism nawołujących do strajku będzie karane, lecz podlega karze tylko o tyle, o ile nawołuje do strajku powszechnego.

Art. 9. nie ma zastosowania do strajku, gdyż z wyraźnego brzmienia jego wynika, że dotyczy zamknięcia zakładów pracy, które to przestępstwo popełnić może tylko pracodawca.

Dekret nie zmienia zatem stanu prawnego wyżej przedstawionego (ust. II) i nie zakazuje strajku w ogólności, lecz zakazuje tylko pod sankcją karną nawoływania do strajku powszechnego. Z uwagi na to, że strajk generalny ma zwykłe tło polityczne, a nie gospodarcze i strajk taki jest kierowany przez organ centralny, nie dopuszcza dekret tylko do strajku powszechnego. Nie do pomyślenia jest bowiem, by mógł wybuchnąć strajk powszechny bez nawoływania do niego. Zakazując zatem nawoływania do strajku powszechnego, uniemożliwia tym samym dekret ten strajk.[12]). Strajku jednak, jako codziennej broni pracowników o poprawę warunków pracy, dekret zasadniczo nie dotyczy.

Dr KŁODZIŃSKI, Kraków.

Czy można bezkarnie „Wytykać Sądowi" w świetle art. 179 i 256 § 2 k. p. c.?

W związku z opisywanym zagadnieniem duże zainteresowanie wywołało pytanie, czy użycie przez stronę w procesie zwrotu, objętego tekstem ustawy, może stanowić obrazę sądu, względnie uwłaczać jego powadze. Communis opinio daje na to pytanie odpo-

12) Fenichel, Prawo pracy, str. 127.

wiedź negatywną, gdyż rozumując logicznie wyklucza, by ustawodawca w swych ustawach perfidnie chciał dokuczyć przez podobne wyrażenia powadze sądu. Tymczasem Sąd Grodzki w M. w piśmie następującej treści: Y. **wytyka,** że otrzymywał ts. wezwanie z dnia... w sprawie..., jednakże bez pozwu i wobec tego prosi o jego doręczenie" dopatrzył się ,,obrazy i ubliżenia powadze sądu" i skazał podpisanego w tym piśmie zastępcę procesowego na grzywnę 100 złotych.

Od postanowienia tego wniósł skazany na grzywnę zażalenie do Sądu Okręgowego w K. Szerszy wywód prawny poświęcił żalący się terminowi w y t k n ą ć, zaznaczając przede wszystkim, że wyrażenie to jest wyrażeniem ustawowym (verba legis), użytym m. in. w art. 179 i 256 § 2 k. p. c. Terminem ,,wytknąć" posługuje się wielokrotnie Sąd Najwyższy w szeregu orzeczeń odnoszących się do wykładni art. 179 i 256 § 2 k. p. c., jak np. w orzeczeniu z dnia 12. IV. 1934 Nr C. 2844/33 (Głos Sądownictwa II/1935) w którym głosi: ,,strona... gdy nie **wytknie"**, dalej orzeczenie z 22. V. 1934 C. II. 784/34 (Ruch Prawn. I/1935, str. 205): ,,strona... jeżeli zaniechania tego **nie wytknęła** przed sądem", orzeczenie z 28. III. 1928 Rw. 2240/27 ...,,jeżeli w wezwaniu o przesłuchanie świadka ...**nie wytknięto"**, orzecznie z 9. V. 1928 Rw. 982/27 P. P. A. 387/28, w którym wyraźnie jest powiedziane: ,,Zarzutu, że pominięto zaprzysiężenie świadków, nie można skutecznie podnosić w instancjach wyższych, jeżeli wadliwości tej **nie wytknięto** w I instancji.

Wyrażeniem ,,Wytknąć" posługują się wszyscy komentatorzy do k. p. c. por. Peiper, Komentarz do k. p. c. Kraków 1934 t. I. str. 417 wiersz 4 od góry, Prof. Gołąb: Kodeks Postępowania Cywilnego — Komentarz, str. 267 i wielu inn.

Wedle cytowanych przepisów art. 179 i 256 § 2 k. p. c. stronie pozwanej służy prawo czynienia zarzutów z powodu obrazy przepisów postępowania nie posiadających charakteru istotnych, jedynie wówczas, gdy w sposób ustawą przepisany **wytknie** obrazę przepisów postępowania. Wytknięcie obrazy przepisów postępowania (art. 179 k. p. c.), czy też nieprawidłowości w czynnościach sądu (art. 256 § 2 k. p. c. jest więc specjalną instytucją procesową, znaną polskiej procedurze cywilnej, a niekorzystanie z niej pociąga za sobą dla strony ujemne skutki procesowe. Słowa ,,wytknięcie", ,,wytknąć" są więc terminem ustawowym i w żadnym razie termin ustawowy, którego stale używa Sąd Najwyższy w swej judykaturze, literatura, nauka oraz Ministerstwo Sprawiedliwości nie może być uznany za obraźliwy i ubliżający powadze sądu, tym bardziej, że użyty został w piśmie procesowym strony procesowej właśnie celem wywołania tych skutków prawnych, jakie przewiduje zawierający go przepis k. p. c.

Żalący się nadmienił wreszcie, że ustawowe wyrażenie ,,wytknąć", użyte w powołanych wyżej przepisach i w przedmiotowym

piśmie ma znaczenie tylko **wskazania** faktu i rodzaju naruszenia przepisów k. p. c., a nie mieści w sobie osobistej krytyki postępowania sądu lub sędziego, i także z tego powodu nie może być uznane za obraźliwe,lub uwłaczające powadze sądu.

Sprawę zakończyło postanowienie Sądu Okręgowego w K., którym zaskarżone postanowienie Sądu Grodzkiego w M. uchylono i zniesiono nałożoną w nim grzywnę. Uzasadnienie postanowienia było dosłownie następujące: ,,Aczkolwiek wyrażenie ,,wytyka", użyte w piśmie do Sądu, jest wyrażeniem użytym parokrotnie w Kodeksie Postępowania Cywilnego, a więc wyrażeniem ustawowym, to jednak w swym znaczeniu potocznym bywa używane przez organa nadzorcze w stosunku do podległych. Sąd jest instytucją niezawisłą i niezależną we wszystkich swych instancjach, a więc nikt nie powinien Sądowi ,,wytykać", już chociażby ze względu na możność wzbudzenia mniemania, że jest ponad Sąd. Sąd Grodzki tak pojął użycie wyrazu ,,wytyka" i stąd zastosował art. 142 k. p. c. i wymierzył grzywnę. Jednak we wszystkich przypadkach niewłaściwych, nieodpowiednich, czy niezręcznych zwrotów, użytych przez osoby składające pisma do sądu należy badać, czy jest to chęć uchybienia Sądowi, czy też brak jest tego zamiaru. Z treści pisma podpisanego przez żalącego się wynika, że tego zamiaru uchybienia powadze Sądu nie miał, bo zaraz o parę wierszy dalej ,,prosi" Sąd. (sic!!!). Dlatego Sąd Okręgowy postanowienie Sądu Grodzkiego uchylił i zniósł wymienione grzywny.

Uzasadnienie tego postanowienia nie wymaga chyba żadnych komentarzy. Jest jasne, zwięzłe i państwowotwórcze!

Dr JAKUB VOGELFANGER i Mgr EDWARD PFEFFER, Lwów.

Wynagrodzenie polegające zaliczeniu do ubezpieczenia w prawie o ubezpieczeniu pracowników umysłowych.*)

„Płaca podstawowa" jako podstawa wymiaru składek i świadczeń ubezpieczeniowych

I. Podstawą wymiaru składek i świadczeń ubezpieczeniowych jest płaca podstawowa (:por. art. 33, art. 102 i 103 rozp.[1]), którą ustala się na podstawie wynagrodzenia podlegającego zaliczeniu od ubezpieczenia po myśli art. 11-13 rozp. (:por. art. 14

---

*) Artykuł ten jest fragmentem z komentarza tych samych autorów p. t. „Ubezpieczenie społeczne pracowników umysłowych", który ma się ukazać z końcem bieżącego roku.

rozp., nadto § 2 i 3 rozp. Rady Ministrów z dnia 27. grudnia 1933 r., Dz. U. R. P. Nr 102, poz. 794:). Zatem od wysokości wynagrodzenia w rozumieniu art. 11-13 rozp. zależy wysokość świadczeń ubezpieczeniowych i wpłacanych Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych składek ubezpieczeniowych.

Wynagrodzenie policzalne do ubezpieczenia oraz jego tytuły prawne: umowa, przepis prawny i zwyczaj.

II. Wynagrodzeniem policzalnym do ubezpieczenia jest każde świadczenie o wartości majątkowej, które przysługuje pracownikowi od pracodawcy ze stosunku „zatrudnienia[2]), jako odpłata za jego pracę na podstawie przepisu prawnego, umowy lub zwyczaju.

W myśl art. 11 rozp. podlegają zaliczeniu do ubezpieczenia **„wszelkie wynagrodzenia"**, których tytułem prawnym jest umowa, przepis prawny lub zwyczaj.

Wynagrodzenie nie oparte na umowie, przepisie prawnym lub zwyczaju, a zatem nie dające się z góry przewidzieć, nie podlega zaliczeniu do ubezpieczenia.

Zwyczaj jako tytuł prawny wynagrodzenia i pojęcie zwyczajowego wynagrodzenia.

III. Zasada wynagrodzenia umownego (: t. j. przewidzianego w umowie, zawartej między pracodawcą a pracownikiem:), względnie wynagrodzenia należnego pracownikowi na podstawie przepisów prawnych nie nastręcza trudności. Trudność powstaje tylko przy ustaleniu, czy wynagrodzenie nie oparte ani na umowie, ani na przepisach prawnych, jest zwyczajowe, czy też nie.

Chodzi tu przede wszystkim o ustalenie charakteru wynagrodzeń dodatkowych, jak remuneracji, świątecznego, bilansowego i t. p. W szczególności chodzi o to, od jakich wymogów zależy, czy jakie świadczenia mają charakter wynagrodzenia zwyczajowego, a zatem czy podlegają one zaliczeniu do ubezpieczenia, czy też nie.

Rozporządzenie nie poddaje żadnych kryteriów dla rozstrzygnięcia tej kwestii. Również kodeks zobowiązań, który mówi o zwyczaju w art. 60, 107, 451 i 453 jak i rozporządzenie o umowie pracowników umysłowych z dnia 16 marca 1928 r. Dz. U. R. P. Nr 35, poz. 323, które mówi o zwyczaju w art. 8 i 12 nie podają pojęcia wynagrodzenia zwyczajowego, ani pojęcia zwyczaju.

Orzecznictwo w przeważnej mierze zajmuje stanowisko, że

---

[1]) „Rozp." lub „rozporządzenie" bez bliższego oznaczenia odnosi się w tym artykule do rozporządzenia P. R. P. z dnia 24. listopada 1927 Dz. U. R. P. Nr 106, poz. 911 w brzmieniu znowelizowanym.

[2]) por. art. 2 pkt. 1 rozp.

świadczenie otrzymane przez pracownika wówczas ma charakter wynagrodzenia zwyczajowego, gdy jest **wypłacane pracownikom w danym przedsiębiorstwie stale, w pewnych powtarzających się okresach czasu, w pewnej określonej wysokości, wpływając na wysokość wynagrodzenia.** Nie może zaś być uznane wynagrodzenie za zwyczajowe, gdy **ma charakter doraźny, jest sporadyczne, uzależnione od każdorazowej decyzji pracodawcy, będąc aktem jego dobrej woli, gdy wysokość tego wynagrodzenia jest zmienna, zależnie od woli pracodawcy i pracownik przy odnawianiu umów pracy nie może brać w rachubę tego świadczenia.** Takie świadczenie, jako nieoparte na zwyczaju, nie podlega zaliczeniu do ubezpieczenia.

Gdy wynagrodzenie jest oparte na zwyczaju, to pracownik ma **prawo** żądać **zapłaty** tego wynagrodzenia, a **zmiana** wysokości lub **uchylenie obowiązku zapłaty tego** wynagrodzenia **nie może nastąpić przez jednostronne oświadczenie pracodawcy, lecz na podstawie zgody obu stron** (:art. 12 rozp. P. R. P. o umowie o pracę pracowników umysłowych z dnia 16 marca 1928 r., art. 453 kod. zob.:).

„Tylko te dodatkowe świadczenia pieniężne podlegają zaliczeniu do zarobku ubezpieczonych w myśl art. 19 ust. 2 ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o obowiązkowym ubezpieczeniu na wypadek choroby, które są wpłacane stale w pewnych powtarzających się okresach czasu. trwale wpływając na wysokość wynagrodzenia" — (:N. T. A. z dnia 2 października 1936 r. L. rej. 5667/35, P. U. S. rok 1937, dod. 3. Nr 32. Orzeczenie to odnosi się wprawdzie do ustąwy z dnia 19 maja 1920 r., jest jednak aktualne i dla art. 11 rozp.:).

„Sam fakt wypłaty przez pewien czas gratyfikacji pracownikom nie stwierdza jeszcze, by pracodawca zwyczajowo był obowiązany do jej wypłaty zwłaszcza, jeżeli pracodawca w jakikolwiek sposób wykazywał, iż ta wypłata jest aktem jego dobrej woli, a nie wykonaniem przyjętego na siebie zobowiązania". (O. S. N. zdnia 11 kwietnia 1934 r. C. I. 2790/33, Praca i Opieka Spoeczna r. 1936, str. 95, Nr 593:)."

„Fakt, że zapomogi wypłacane przez pracodawcę pracownikom mają charakter doraźny i są uzależnione od każdorazowej decyzji pracodawcy, będąc aktem jego dobrej woli, że przy tym wysokość ich jest zmienna i że pracownicy przy odnawianiu umów pracy nie mogą brać ich w rachubę, świadczy o tym, że takie zapomogi nie mogą być uważane za przyjęte zwyczajowo". (:O. S. N. z dnia 16 września 1936 r. C. I. 226/36 P. U. S. rok 1937, dod. 10 Nr 140. Orzeczenie to zostało wydane odnośnie ustawy z dnia 19 maja 1920 r. ma jednak zastosowanie także do art. 11 rozp.:).

„Nie można jednak mówić o zwyczaju wypłacania gratyfikacji, gdy są one uzależnione od swobodnego uznania pracodawcy i nie są trwałym dodatkiem do pensji w określonej stałej wyso-

kości" (:O. S. N. z dnia 15 stycznia 1936 r. C. I. 1643/35, rok 1936 zesz. 8 str. 598; orzeczenie to wydane w zakresie art. 14 ust. scal.[1]) ma zastosowanie także do art. 11 rozp.:).

„Zwyczajowe wypłacanie gratyfikacji świątecznej nie może być zaniechane bez zgody pracownika" (:O. S. N. z dnia 14 listopada 1933 r. C. II. R. 2410/33 Prawa i Op. Społ. rok 1936, str. 95 Nr 594. Tak też wyjaśnienie Min. Opieki Społ. z dnia 24 sierpnia 1936 r. Un. 2/11-6, Dz. U. M. O. S. rok 1936 Nr 20. str. 593:).

Jeżeli pracodawca przez pewien czas uiszczał nawet składki ubezpieczeniowe od świadczenia nie podlegającego zaliczeniu do ubezpieczenia, to okoliczność ta nie nadaje temu świadczeniu charakteru zwyczajowego i nie pozbawia pracodawcy prawa zwolnienia się od obowiązku dalszego opłacania tych składek (:O. S. N. 15 stycznia 1936 r. L. C. I. 1643/35 P. U. S. rok 1936, zesz. 8, str. 598:).

Świadczenia pracodawcy, nie podlegające zaliczeniu do ubezpieczenia.

IV. Wynagrodzeniem jest świadczenie pracodawcy na rzecz pracownika w zamian za pracę. Świadczenie, które otrzymuje pracownik wprawdzie w związku z „zatrudnieniem", ale nie jako odpłatę za pracę, nie może być uważane za wynagrodzenie i wobec tego nie podlega zaliczeniu do ubezpieczenia. W szczególności nie ulegają zaliczeniu do ubezpieczenia:

a) **zwrot kosztów poniesionych w związku z zatrudnieniem.**

Nie jest wynagrodzeniem i nie podlega zaliczeniu do ubezpieczenia świadczenie przyznawane pracownikom przez pracodawców na pokrycie ponoszonych przez nich kosztów w związku z wykonywaną pracą. Świadczenia te mają raczej charakter odszkodowania.

Należą tu dodatki do wynagrodzenia, przyznawane artystom teatralnym na koszta toalet, kosmetyków i t. p., przyznawane kierownikom większych instytucji lub przedsiębiorstw dodatki na reprezentację, przyznawane funkcjonariuszom dodatki na umundurowanie, o ile funkcjonariusz musi mieć pewne umundurowanie (:wyjaśnienie Min. Opieki Społ. z dnia 21 sierpnia 1936 r. Nr. Un. 2/11-6) Dz. U. M. O. S. rok 1936, Nr 19, str. 564; wyjaśnienie Z. U. S. z dnia 14 lutego 1936 r. Nr 23, 2568/2940 — 6—7 w P. U. S. z roku 1936, str. 225:).

Nie podlegają również też zaliczeniu do ubezpieczenia, gdyż nie mogą być uważane za wynagrodzenie za praąę, kwoty pieniężne wypłacane pracownikowi z tytułu zwrotu rzeczywistych kosztów

---

[1]) „Ust. scal." albo „ustawa scaleniowa" oznacza w tym artykule ustawę z dnia 28. marca 1933 o ubezpieczeniu społecznym (Dz. U. R. P. Nr 51, poz. 396).

handlowych (:O. N. T. A. z dnia 18 czerwca 1937 L. rej. 11283/34, P. U. S. z roku 1937, zeszyt 11:).

Do ubezpieczenia zaliczone będzie tylko wynagrodzenie, a kwoty uiszczone pracownikowi tytułem zwrotu kosztów podróży nie będą zaliczane.

b) „diety" jako zwrot kosztów podróży i utrzymania.

Nie podlegają też zaliczeniu do ubezpieczenia kwoty pieniężne otrzymane tytułem diet. Diety są bowiem zwrotem poniesionych wydatków (:kosztów podróży i utrzymania:).

„Diety wypłacane pracownikowi w czasie podróży służbowych poza miejscowość, w której pracownik stale wykonuje pracę, nie należą do wynagrodzenia, podlegającego zaliczeniu do ubezpieczenia w myśl art. 11 rozporządzenia" (:O. N. T. A. z dnia 27 stycznia 1938 r. L. Rej. 2445/36 i 1540/37, P. U. S. z roku 1938, zeszyt 4, Nr. 60:).

c) korzyści prawno-majątkowe, związane ze stosunkiem służbowym, ale nie stanowiące wynagrodzenia za pracę:

Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 29 grudnia 1937 r. L. C. III. 1661/35, P. U. S. rok 1939, dod. 3, Nr. 40 zajął stanowisko, że przyznane pracownikowi w umowie prawo do nabywania deputatu opałowego po tańszej cenie, do użytkowania gruntów deputatowych na korzystnych warunkach i wypasania inwentarza za obowiązującą nie wysoką opłatą, nie stanowią wynagrodzenia policzalnego do ubezpieczenia, gdyż te korzyści nie stanowią ściśle wynagrodzenia za pracę (podobnie jak n. p. odnośnie funkcjonariusza państwowego prawo przejazdu kolejami po cenie ulgowej). Stanowisko to odnosi się oczywiście do wszelkich innych korzyści prawno majątkowych, które wprawdzie wiążą się ze stosunkiem służbowym, ale nie stanowią ściśle wynagrodzenia za pracę.

d). odszkodowania za niewyzyskany urlop i za rozwiązanie umowy.

Sumy wypłacone pracownikom tytułem wynagrodzenia, za niewykorzystany urlop przypadający podczas trwania stosunku pracy najemnej, nie mogą być zaliczane do zarobku (wynagrodzenia stanowiącego podstawę wymiaru składek ubezpieczeniowych należnych w myśl ustawy o ubezpieczeniu społecznym oraz rozporządzenia Prez. R. P. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych" (:uchwała komisarza Izby Ubezpieczeń Społecznych, z dnia 31 grudnia 1934, Znak 1—6—7 P. U. S. z r. 1935, str. 104, zeszyt 2. oraz wyrok N. T. A. z 12 kwietnia 1939, L. Rej. 5234/37, P. U. S. r. 1939, dodatek Nr 6, poz. 98:).

Nie może więc być zaliczona do wynagrodzenia w rozumieniu art. 11 rozp. kwota pobrana przez pracownika za niewykorzystany urlop. Świadczenie to pozostaje wprawdzie w związku ze stosun-

kiem pracy, ale nie jest wynagrodzeniem za czynności wynikające z obowiązków służbowych. Jest ono odpłatą za niewyzyskany urlop **obok normalnego wynagrodzenia przypadającego za czas pracy,** w którym pracownik miał korzystać z urlopu. Wynagrodzenie to ma więc charakter odszkodowania.

Natomiast wypłacenie przez pracodawcę pracownikowi należności za urlop przysługujący pracownikowi z tytułu **ostatnio** przepracowanego roku czy półrocza przy likwidacji stosunku pracy jest równoznaczne z przedłużeniem stosunku zatrudnienia w odnośnym okresie urlopowym i wobec tego wypłacona należność ulega zaliczeniu do ubezpieczenia. Tak N. T. A. z 12 kwietnia 1939 L. rej. 5234/37 P. U. S. r. 1939, dod. Nr. 6, poz. 98.

Podobnie ma charakter **odszkodowania,** a zatem nie podlega zaliczeniu do ubezpieczenia świadczenie otrzymane w myśl art. 39 rozp. o umowie o pracę pracowników umysłowych t. j. w wypadku rozwiązania umowy o pracę z winy pracodawcy lub natychmiastowego wydalenia pracownika bez ważnej przyczyny i bez zachowania terminu wypowiedzenia, (por. też art. 50 pkt 1).

Obowiązek ubezpieczenia gaśnie bowiem z chwilą ustania zatrudnienia (:art. 7:) t. j. z chwilą rozwiązania stosunku pracy. Jest zaś bezsporne w orzecznictwie Sądu Najwyższego, w praktyce władz administracyjnych i instytucji ubezpieczeniowych, że rozwiązanie umowy o pracę w razie wydalenia pracownika przez pracodawcę bez ważnej przyczyny następuje z dniem wydalenia (:O. S. N. z dnia 19 listopada 1931 L. I. C. 552/31, Zbiór orzeczeń Nr 210; Lewandowski, ustawodawstwo Pracy, Łódź 1937, str. 27; wyjaśnienie Min. Opieki Społ. z dnia 19 grudnia 1934 r. L. Un. 4/6—4 P. U. S. z roku 1935, str. 26; dyrektywa rady zarządzającej b. Związku Z. U. P. U. z dnia 18 grudnia 1930 r. P. U. S. z roku 1931, zesz. Nr 3. str. 87:).

Zatem świadczenie otrzymane z chwilą rozwiązania stosunku pracy i to za okres czasu po rozwiązaniu stosunku nie może być zaliczone do ubezpiecznia. Świadczenie to jest ustawowym minimum odszkodowania z tytułu bezzasadnego względnie zawinionego ze strony pracodawcy rozwiązania umowy o pracę.

Wynagrodzenie za okres wypowiedzenia zalicza się do ubezpieczenia.

V. Natomiast, „jeżeli pracodawca zapowiada na trzy miesiące naprzód rozwiązanie umowy o pracę, równocześnie jednak zwalnia pracownika od dalszego wykonywania zajęć, wówczas umowa o pracę rozwiązuje się dopiero po upływie powyższego okresu wypowiedzenia. Wynagrodzenie otrzymane przez pracownika we wskazanym okresie jest normalnym wynagrodzeniem, a nie odprawą lub odszkodowaniem z powodu rozwiązania umowy o pracę" (:O. S. N. z dnia 26 października 1933 r. L. C. I. 1006/33, P. U. S. z roku 1934, zeszyt 4, str. 220:).

Tak też wyjaśnienie Min. Opieki Społ. z dnia 19 grudnia 1934 r. w P. U. S. z roku 1935, zesz. 1, str. 26.

W tym przypadku pracownik nie pracuje wprawdzie, ale musi być w ramach stosunku pracy do dyspozycji pracodawcy aż do upływu okresu wypowiedzenia t. j. aż do rozwiązania umowy o pracę i dlatego też pracownik przez cały okres wypowiedzenia podlega obowiązkowi ubezpieczenia, a wynagrodzenie wypłacone za ten okres wypowiedzenia, podlega zaliczeniu do ubezpieczenia.

Wynagrodzenie zalicza się do ubezpieczenia przez cały czas trwania prawnego stosunku pracy bez względu na faktyczne wykonywanie pracy.

VI. Również i w każdym innym przypadku okoliczność, że pracownik faktycznie nie pełni swych czynności służbowych w czasie trwania stosunku pracy, nie może wpływać na charakter wynagrodzenia wypłaconego pracownikowi w czasie niewykonywania tych czynności. Wynika to z art. 7. ust. 3., który stanowi, że ,,pracownika nie wykonywującego faktycznie czynności służbowych uważa się za pozostającego w zatrudnieniu tak długo, jak długo otrzymuje od pracodawcy wynagrodzenie lub ma prawo do wynagrodzenia, a zatem jak długo trwa stosunek pracy. Wobec tego wynagrodzenie wypłacone pracownikowi n. p. w czasie choroby lub w czasie urlopu podlega zaliczeniu do ubezpieczenia.

Ponadto por. art. 7 i art. 50 pkt. 1.[1]).

Do ubezpieczenia zalicza się wynagrodzenie prawnie należne bez względu na wysokość faktycznie otrzymywanego wynagrodzenia.

VII. Jeżeli pracodawca nie wywiązuje się faktycznie ze swoich zobowiązań wobec pracownika t. j. nie wypłaca mu jego całkowitego wynagrodzenia, powstaje kwestia, czy podlega zaliczeniu do ubezpieczenia t. j. służy za podstawę wymiaru składek ubezpieczeniowych:

1) faktycznie otrzymywane wynagrodzenie, czy też

2) wynagrodzenie, do którego pracownik ma prawo, t. j. którego może żądać na podstawie umowy, przepisów prawnych lub zwyczaju.

Interpretacja słowna przepisu art. 11 ust. 1 rozp. prowadzi do wniosku, że za podstawę wymiaru składek należy przyjąć faktycznie otrzymywane wynagrodzenie. Ustęp ten stanowi ,,do wynagrodzenia podlegającego zaliczeniu do ubezpieczenia należy ...wszelkie inne wynagrodzenie, które ubezpieczony **otrzymuje** na podstawie przepisów prawnych, umowy lub zwyczaju". Do takiego samego wniosku prowadzi interpretacja §§ 2 i 3 rozp. Rady Ministrów

---

[1]) „Art." z wymienieniem numeru bez bliższego oznaczenia dotyczy w artykule niniejszym odnośnego przepisu rozporządzenia P. R. P. z dnia 24 listopada 1927 r. Dz. U. R. P. Nr 106, poz. 911 w brzmieniu znowelizowanym.

z dnia 27 grudnia 1933 r. Dz. U. R. P. Nr 102, poz. 794, które również mówią o wynagrodzeniu **„rzeczywiście utrzymanym"**, jako płacy podstawowe.j

Jednakże taka interpretacja nie byłaby słuszną, gdyż nakładałaby premię na pracodawców za niewykonywanie swych zobowiązań, a dla pracowników byłaby szkodliwa, godziłaby w ich interesy. Dlatego należy przyjąć, że zaliczeniu do ubezpieczenia podlega wynagrodzenie w wysokości **prawnie należnej** pracownikowi na podstawie umowy, przepisów prawnych lub zwyczaju. Takie stanowisko zajmuje też Bloch, Kopankiewicz, Kodeks Pracy, Ubezp. Społ. str. 25: „Miarodajna jest płaca **umówiona,** a nie rzeczywiście przez pracodawcę **wypłacona".** Tak też N. T. A. z dnia 30 grudnia 1937 L. rej. 5876/36 P. U. S. z roku 1938, zesz. 4. Nr. 54:

Ten ostatni wyrok odsosi się wprawdzie do ustawy z dsia 19. maja 1920 r., motywy tego wyroku mają jednak zastosowanie także do art. 11 rozporządzenia.

Tezy tego wyroku brzmią:

1. „Pojęcie „rzeczywistego zarobku", o którym mowa w ust. IV. art. 20 obejmuje świadczenia pracodawcy, do których z mocy umowy o pracę pracownik **nabywa prawo".**

2. „Okoliczność, że pracodawca faktycznie nie wywiązuje się z zobowiązań wobec pracownika, nie może wpływać na stosunki pracownika do kasy chorych".

Powyższe stanowisko znajduje też poparcie w przepisie § 22 pkt. 4. rozp. wykonawczego Min. Opieki Społ. z dnia 28 grudnia 1933 r. Dz. U. R. P. Nr 103, poz. 818. Przepis ten opiewa: „wykazane zarobki muszą być zgodne **z umowami o pracę,** na podstawie których dokonano wpisów do ksiąg".

Do ubezpieczenia zalicza się wynagrodzenie bez potrąceń.

VIII. W związku z tym pozostają dalsze kwestie:

Z wynagrodzenia pracownika wolno pracodawcy potrącać **tylko należności** wymienione w art. 19 ust. 2. i w art. 21 pkt. 1—4 rozp. P. R. P. z dnia 16 marca 1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych i to w wysokości w tych artykułach określonej.

Co podlega zaliczeniu do ubezpieczenia czy wynagrodzenie bez potrąceń [1]), czy wynagrodzenie wypłacane pracownikowi po dokonaniu potrąceń?

Przyjąć należy, że wynagrodzenie **bez żadnych dokonywanych ewentualnie potrąceń.**

---

[1]) Do pracowników, nie podpadających pod rozp. z 16. marca 1928 o umowie o pracę pracowników umysłowych, podlegających ubezpieczeniu zgodnie z art. 3, ma zastosowanie odnośnie potrąceń przepis art. 460 kod. zob.

N. p. pracownik w czasie trwania stosunku pracy został powołany na ćwiczenia wojskowe i przez czas ćwiczeń pobierał żołd dzienny. Pracodawca po myśli art. 19 ust. 2 rozp. z 16 marca 1928 Dz. U. R. P. Nr 35, poz. 323 z należnego wynagrodzenia potrąca otrzymywany żołd. Mimo to okres ćwiczeń wojskowych zalicza się pracownikowi do ubezpieczenia w wysokości płacy podstawowej odpowiadającej **pełnemu wynagrodzeniu,** należnemu pracownikowi w myśl zawartej umowy.

Do ubezpieczenia zalicza się wnyagrodzenie wedle stawki układu zbiorowego, a nie w kwocie niższej indywidualnie umówionej.

IX. Jeżeli pracodawca na podstawie zawartej z pracownikiem umowy indywidualnej ustali wynagrodzenie poniżej stawki układu zbiorowego, którego pracodawca i pracownik są uczestnikami wyłania się kwestia, co w tym wypadku podlega zaliczeniu do ubezpieczenia, czy stawka z układu zbiorowego, czy wynagrodzenie wypłacane na podstawie umowy indywidualnej.

Przed wejściem w życie ustawy o układach zbiorowych z dnia 14 kwietnia 1937 r. Dz. U. R. P. Nr 31, poz. 242, zgoda pracownika na ustalenie wynagrodzenia poniżej stawki umowy zbiorowej była prawnie wiążącą. Zatem nie ulega wątpliwości, że zaliczeniu do ubezpieczenia podlegałoby wynagrodzenie, na które zgodził się pracownik. Pod rządem ustawy z dnia 14 kwietnia 1937, zgoda pracownika na obniżenie wynagrodzenia poniżej stawki umowy zbiorowej nie jest wiążącą. Pracownik tak za okres przeszły, jak i na przyszłość może żądać dopłaty do wysokości stawki z układu zbiorowego.

Jerzy Wengierow w artykule ,,Układy zbiorowe pracy a ubezpieczenia społeczne'' w P. U. S. z roku 1938 zesz. 1. str. 2 zajmuje stanowisko, że wynagrodzenie ustalone umową indywidualną jest zarobkiem zaliczalnym do ubezpieczenia. Stanowisko to opiera między innymi na brzmieniu art. 13 ustawy scaleniowej, który mówi, że ,,wymiar składek odbywa się na podstawie faktycznych zarobków ubezpieczonych''.

Zdaniem naszym należy się dopatrzeć analogii między obecnym zagadnieniem a poprzednio omawianą kwestią (:por. powyżej ust. VII.:). Tak jak podlega zaliczeniu do ubezpieczenia nie faktycznie otrzymywane wynagrodzenie, ale wynagrodzenie umówione, prawnie zależne, tak i tu podlega zaliczeniu do ubezpieczenia nie wynagrodzenie ustalone w umowie indywidualnej, ale wynagrodzenie w wysokości stawki układu zbiorowego, która z mocy samego prawa wstępuje w miejsce umowy indywidualnej i obowiązuje zamiast tej umowy indywidualnej.

Dr EMIL MERZ Warszawa

Zmiany w ustawodawstwie o opłatach przemiałowych.

Przepisy o opłatach od mąki i kaszy, obowiązujących od 5 września 1938 r., uległy od tego czasu znacznemu rozrostowi.

Ramowość ustawy z dnia 5 sierpnia 1938 r. o środkach finansowych na popieranie gospodarczo uzasadnionego kształtowania cen artykułów rolniczych (Dz. U. Rz. P. Nr 56, poz. 447) spowodowała cały szereg rozporządzeń, instrukcyj i okólników, które rozbudowały ten dział ustawodawstwa. Nawet zasadnicze rozporządzenie wykonawcze z dnia 19 sierpnia 1938 r. oraz instrukcja Ministerstwa Skarbu, — uległy już w między czasie nowelizacji, która uwzględniła w znacznej mierze doświadczenia, nabyte przez 6 miesięcy stosowania ustawy.

Tak rozporządzenie wykonawcze Ministra Skarbu z dnia 28 lutego 1939 r. Dz. U. R. P. Nr 19, poz. 128), — jak i instrukcja Ministerstwa Skarbu z dnia 25 kwietnia 1939 r. (Dz. Urz. Min. Sk. Nr 11, poz. 282) wprowadzają donośne zmiany i innowacje w dziedzinę ustawodawstwa przemiałowego.

Przedmiot opłaty uległ znacznemu rozszerzeniu i spowodował konieczność urzędowych wyjaśnień.

Wedle ustawy podlega opłacie mąka pszenna, żytnia i jęczmienna oraz kasza pszenna i jęczmienna, — wytworzone w kraju albo sprowadzone z zagranicy lub obszaru W. M. Gdańska.

Rozporządzenie wykonawcze daje definicję mąki, podlegającej opłacie określając ją jako ,,produkt, otrzymany z ziarn żyta, pszenicy lub jęczmienia przez zmielenie, — o ile zawiera do 2,2% popiołu w suchej substancji", — przy czym nowelizacja dodaje, że również i ,,śrut żytni i pszenny, zawierający do 2,2% popiołu w suchej substancji, uważa się za mąkę". Chodzi w danym wypadku o t. zw. ,,razówkę", która jest zasadniczo śrutem. ,,Śrut" jest to bowiem produkt przemiału, raz zmielony, nie obłuskany, uzyskany z rozdrobnienia ziarn bez ich przesiewania. Granicę górną odsetku (2,2%) popiołu w suchej substancji ustalono ze względu na zdatność do konsumcji ludzkiej. Mąka, zawierająca ponad 2,2% popiołu w suchej substancji, nie nadaje się do konsumcji ludzkiej, lecz jedynie dla celów hodowlanych, na wypas, — i dlatego nie podlego opłacie.

W razie zmieszania mąki, podlegającej opłacie, z inną mąką lub innymi produktami przemiału, — należy mieszaninę taką traktować jako mąkę, w całości podlegającą opłacie.

W związku z tym przepisem co do mieszaniny, podlegającej opłacie, podniesiono pewne wątpliwości, czy należy stosować ten

przepis w przypadkach, gdy piekarnie przy produkcji specjalnych gatunków pieczywa, jak: chleb Steinmetza, chleb Grahama, sucharki Steinmetza i t. p., mieszają mąkę z t. zw. domieszką specjalną Steinmetza (żytnią lub pszenną), wyrabianą przez firmę „Polski Steinmetz, Towarzystwo Eksploatacji Patentów Steinmetza, Sp. z o. o. w Starogardzie". Otóż Ministerstwo Skarbu wyjaśniło specjalnym okólnikiem, iż mieszanina ta opłacie nie podlega.

Rozporządzenie wykonawcze określa kaszę, podlegającą opłacie, jako produkt, otrzymany z ziarn pszenicy lub jęczmienia przez obłuskiwanie i rozdrobnienie, względnie tylko przez obłuskiwanie lub rozdrobnienie. Nowela dodaje, że „śrutu jęczmiennego nie uważa się za kaszę"; motywem jest niewątpliwie fakt, iż śrut taki przeznaczony jest tylko dla celów pastewnych.

Wreszcie wprowadza nowela zupełnie nowy przepis, stanowiący, że mąka żytnia, pszenna i jęczmienna, zawarta w wyrobach mącznych, przywożonych z zagranicy lub z obszaru W. M. Gdańska, z wyjątkiem pieczywa (chleb, bułki), przywożonego przez podróżnych w ilościach 1 kg. na osobę, — podlega opłacie.

Ustawodawca określa też ściśle te wyroby mączne, sprowadzane z zagranicy lub obszaru W. M. Gdańska, w których mąka podlego opłacie, — a to:

a) pieczywo zwykłe bez cukru (chleb, bułki), suchary, mace,
b) makarony, kluski i inne wyroby z ciasta — niewypieczone,
c) wszelki krochmal pszenny.

Podany jest następnie sposób obliczania zawartości mąki w wyrobach mącznych. — Trudności techniczne przy obliczaniu zawartości mąki w wyrobach mącznych, w których znajduje się cukier, zadecydowały widocznie o nie poddawaniu tych wyrobów, sprowadzanych z zagranicy lub obszaru W. M. Gdańska, opłacie od mąki i kaszy.

Podnieść należy — co też wyraźnie podkreśla Instrukcja Ministerstwa Skarbu z dnia 25 kwietnia 1939 r., uchylająca poprzednią z dnia 23 sierpnia 1938 r., — że wyliczenie powyższe wyrobów mącznych, podlegających opłacie, dotyczy tylko tych, które sprowadza się z zagranicy lub obszaru W. M. Gdańska, — nie dotyczy natomiast wszystkich wyrobów mącznych, wytwarzanych w kraju, — wobec czego n. p. i mąka zawarta w pieczywie z cukrem, podlega opłacie, — o ile pieczywo to jest wytworzone w kraju.

Przepis, nakładający opłatę na mąkę żytnią, pszenną i jęczmienną, zawartą w wyrobach mącznych, przywożonych z zagranicy lub obszaru W. M. Gdańska, — jest zupełnie słuszny, — nie ma bowiem żadnych powodów do uprzywilejowania — odnośnie do opłaty — tych wyrobów mącznych w stosunku do wyrobów mącznych, wytwarzanych w kraju. — Pod względem prawnym budzi on jednak pewne wątpliwości, albowiem w rzeczywistości jest to obciążenie opłatą nie mąki, zawartej w wyrobach mącz-

nych (choć rozporządzenie używa tego określenia), lecz samych wyrobów mącznych, których jednak ustawa nie obciąża odrębnie opłatą — jako takich. — Mąka, zawarta w wyrobach mącznych, nie może być w tym stanie rzeczy przedmiotem opłaty, — albowiem nie istnieje już jako rzecz odrębna, — na skutek przetworzenia jej na dany wyrób mączny, który powstał jako rzecz nowa. Dla osiągnięcia zamierzonego przez rozporządzenie wykonawcze celu była by zatem pod względem prawnym właściwą drogą nowelizacji w tym kierunku ustawy, która jest ramową, — a nie rozporządzenia wykonawczego.

Wymiana w obrocie gospodarczym zboża na mąkę i kaszę — poza zakładami przemiału zboża.

Dotychczas mogły wymiany tej dokonywać jedynie zakłady przemiału zboża to j. młyny, wiatraki i t. p.

Już w toku dyskusji sejmowej podniósł pos. Stamm na posiedzeniu Komisji Specjalnej Sejmu z dnia 19 lipca 1938 r. („Gazeta Polska" z dnia 20 lipca 1938 r. Nr 197):

„Przez przyjęcie ustawy w projektowanym brzmieniu przekreślamy egzystencję tysięcy placówek gospodarczych. Chodzi tu o składy bardzo liczne w miastach i miasteczkach, trudniące się zamianą zboża dla rolnika na mąkę i kaszę. Wszystkie one są skazane na zagładę."

Pos. Stamm wyciągnął z tego argumentu wniocek przeciw brakowi powszechności opłaty.

Czyniąc zadość potrzebom ludności wiejskiej wprowadziła obecnie nowelą do rozporządzenia wykonawczego dopuszczalność w ograniczonej mierze wymiany w obrocie gospodarczym zboża na mąkę i kaszę — a to poza zakładami przemiału zboża.

Urząd Skarbowy akcyz i monopolów państwowych w porozumieniu z właściwym starostwem może bowiem zezwolić osobom fizycznym lub prawnym na dokonywanie poza zakładami przemiału, — wymiany zboża na mąkę i kaszę, przeznaczoną do obrotu gospodarczego.

Będą to zatem przedsiębiorstwa specjalnie koncesjonowane.

Wydane zezwolenie może być każdej chwili cofnięte bez podania powodów i bez odszkodowania.

Rozporządzenie wykonawcze określa bliżej sposób dokonywania tej wymiany, nakłada na przedsiębiorców obowiązek prowadzenia specjalnych ksiąg i zakazuje m. i. pobierania za dokonywaną wymianę wynagrodzenia w mące lub kaszy, od których opłata nie została uiszczona.

Uchylony został dotychczasowy przepis, udzielający spółdzielczym piekarniom wiejskim tudzież piekarniom kół gospodyń wiejskich, położonym na terenie gmin wiejskich, — prawo żądania zwrotu opłaty w przypadkach wymiany swoim członkom zboża na chleb, przeznaczony do spożycia we własnym gospodarstwie producenta lub pracownika rolnego.

Natomiast przewiduje obecnie rozporządzenie wykonawcze **udzielanie specjalnych zezwoleń piekarniom dla wymiany mąki żytniej, przeznaczonej do obrotu gospodarczego, na chleb.** — I takie zezwolenie może być każdej chwili cofnięte bez podania powodów i bez odszkodowania. Dla uskutecznienia tej wymiany otrzymuje producent lub pracownik rolny t. zw. „osobną kartę kontroli gospodarczego przemiału zboża ", w której sołtys wzgl. zarząd gminy wypisuje m. i. „nazwę i adres piekarni, w której wymiana będzie dokonywana" (czyżby ograniczenie wolnego wyboru piekarni?). Rozporządzenie podaje szczegółowe normy wypieku, — zakazując zarazem piekarzom zatrzymywania części mąki, otrzymanej do wymiany na chleb, lub części otrzymanego z tej mąki chleba, — tytułem wynagrodzenia za wypiek oraz nakładając obowiązek prowadzenia specjalnych ksiąg. — Na chlebie takim — poza etykietą firmową piekarni — winna być umieszczona etykieta „wypiek gospodarczy".

Warunki uzyskania zezwolenia na prowadzenie przedsiębiorstwa wymiany w obrocie gospodarczym zboża na mąkę lub kaszę, — lub dla piekarni mąki żytniej na chleb — są podobne, jak dla **kredytowania opłaty.** Ponadto jednak udziela Instrukcja pewnych wskazówek ogólnych.

I tak — o ile chodzi o przedsiębiorstwo, dokonywujące poza zakładami przemiału wymiany zboża na mąkę i kaszę, przeznaczoną do obrotu gospodarczego, — to przy udzielaniu zezwolenia należy mieć na względzie przede wszystkim interes okolicznej ludności wiejskiej, a w szczególności odległość danej miejscowości do najbliższego młyna, jego możliwości przemiałowe, warunki komunikacyjne i t. p. Zezwolenia takie mają być udzielane w pierwszym rzędzie **spółdzielniom i kółkom rolniczym.** — Dopiero o ile w danej miejscowości spółdzielnia lub kółko rolnicze nie ubiegają się o to zezwolenie, wówczas może być ono udzielone osobie prawnej lub fizycznej.

Zezwolenia dla piekarń na dokonywanie wymiany mąki żytniej na chleb mogą być wydawane tylko w tych miejscowościach, gdzie zwyczaj wymiany takiej istniał przed wejściem w życie ustawodawstwa o opłatach przemiałowych lub gdzie rzeczywiste potrzeby ludności rolniczej wymagają istnienia takiej wymiany.

Poza wypadkiem powyższym (zezwolenia na wymianę zboża na mąkę i kaszę) są **spółdzielnie uprzywilejowane** o tyle tylko, że zakład wymiany zboża na mąkę i kaszę, przeznaczoną do obrotu gospodarczego może z reguły tylko w tym wypadku mieć połączenie z zakładem sprzedaży zboża i produktów przemiału, — o ile zakłady te są prowadzone przez spółdzielnię.

Postępowanie w razie oderwania się lub zniszczenia etykiety od worka z mąką lub kaszą zostało obecnie w sposób dość ogólny uregulowane, nakładając na posiadacza obowiązek niezwłocznego zgłoszenia o tym właściwemu rejonowi Kontroli Skarbowej, który

po przeprowadzeniu dochodzeń ma oznaczyć „odpowiednio" (szczegółów dotychczas brak) dany worek z mąką lub kaszą.

Nowym jest **zakaz odstępywania lub wypożyczania etykiet osobom trzecim** oraz **obowiązek zgłaszania śrutowników i żaren,** znajdujących się u osób, które nie są producentami lub pracownikami rolnymi, na piśmie zarządowi gminy, który obowiązany jest sprawdzać dorywczo, czy posiadacze tych urządzeń nie przemielają zboża na mąkę lub kaszę.

Czyniąc zadość życzeniom i słusznym wnioskom organizacyj młynarskich wprowadziło rozporządzenie obowiązek używania jedynie tych **plomb,** których wyrobem trudnią się upoważnione przez Ministerstwo Skarbu przedsiębiorstwa. Tym samym przerzucono odpowiedzialność za należyte wykonanie plomb na dane upoważnione przedsiębiorstwo, nie obciążając nią młynarza, który się na tym nie zna. Odpowiedzialność młynów ogranicza się do używania plomb, pochodzących z wytwórni plomb, posiadających upoważnienie Ministerstwa Skarbu do wyrobu plomb dla młynów, — przy czym o udzieleniu lub cofnięciu takiego upoważnienia będzie Ministerstwo Skarbu ogłaszało w Monitorze Polskim i w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Skarbu.

Zwrot opłaty dotyczy również opłaty, uiszczonej od mąki, która została użyta do produkcji wyrobów mącznych, wymienionych poprzednio, o zawartości mąki conajmniej 75% ich wagi netto, wywiezionych zagranicę lub na obszar W. M. Gdańska, — gdy przypadająca do zwrotu kwota opłaty będzie wynosić co najmniej 50 zł.

Zakład przemiału zboża **nie może żądać zwrotu opłaty** od mąki lub kaszy, która była już w obrocie handlowym i zwrócona została do tego zakładu czy to dla przeróbki, czy w jakichkolwiek innych celach.

Instrukcja podkreśla specjalnie, że **magazynowanie mąki i kaszy poza obrębem zakładu przemiału,** — a tym samym i w składnicy młyna, znajdującej się poza obrębem zakładu przemiału, — stanowi jedną z faz obrotu handlowego, — i produkty podlegają tym samym opłacie z chwilą wydania ich z młyna.

Znacznie rozszerzona **Kontrola Skarbowa** obejmuje obecnie m. i. również i te zakłady przemiału zboża oraz wytwórnie wyrobów mącznych bez względu na miejscowość, — które wykupiły na rok 1938 świadectwa przemysłowe I do VII kategorii włącznie (poprzednio I do V kategorii włącznie), wszystkie wytwórnie wyrobów mącznych, które dokonują wymiany mąki na chleb, i wszystkie zakłady wymiany zboża na mąkę i kaszę, przeznaczoną do obrotu gospodarczego.

Został też wprowadzony obecnie obowiązek prowadzenia **nowych ksiąg kontrolnych,** — a to dwóch ksiąg obrachunkowych dla zakładów przemiału zboża (jednej dla mąki i kaszy, przeznaczonych na eksport, — drugiej dla przeznaczonych do handlu

wewnętrznego), — księgi kontroli wymiany zboża na mąkę i kaszę, przeznaczoną do obrotu gospodarczego, księgi przychodu i rozchodu mąki i otrąb dla wszystkich piekarń (a nie dla innych wytwórni wyrobów mącznych), — oraz księgi kontroli wymiany mąki na chleb dla piekarń, trudniących się wymianą mąki żytniej na chleb, przeznaczonej do obrotu gospodarczego.

Zakłady przemiału zboża winny posiadać specjalnie wypełnioną „kartę ewidencyjną zakładu przemiału zboża" — wedle wzoru.

We wzorze **etykiety eksportowej** skreślono wagę tj. po wyrazach „Do opakowań wagi kg" skreślono liczbę „100". Do czasu wyczerpania zapasu dotychczasowych etykiet eksportowych z wydrukowaną wagą opakowania (100 kg), — w przypadkach eksportu mąki lub kaszy w opakowaniach o wadze innej, niż 100 kg, powinny młyny drukowaną na etykiecie cyfrę „100" przekreślić atramentem i zamiast niej uwidocznić na etykiecie atramentem lub za pomocą stempla tuszowego właściwą wagę worka z mąką lub kaszą, do którega ma być użyta dana etykieta.

Zarządzenie Ministra Skarbu z dnia 31 października 1938 r. (Dz. Urz. Min. Sk. Nr 30/1938, poz. 710) wprowadzono **przyznawanie nagród za przyczynianie się do wykrywania przestępstw,** wynikających z naruszenia przepisów ustawy o opłatach przemiałowych i rozporządzeń wykonawczych, na jej podstawie wydanych (wedle treści zarządzenia, niezgodnie z tytułem, tylko przestępstw z art. 10 i 11 wymienionej ustawy — „uszczuplenie opłaty" i „nabywanie produktów, od których uszczuplono opłatę").

Od dnia 5 września 1938 roku do dnia 1 czerwca 1939 roku przyniosły opłaty od mąki i kaszy 38,600,000 zł.

Dr EMIL MERZ

Kilka uwag o „obrocie gospodarczym" w ustawodawstwie przemiałowym.

Opłata od mąki i kaszy, t. zw. przemiałowa, — nie jest powszechną.

Nie podlegają jej bowiem „mąka i kasza, przeznaczone do spożycia we własnym gospodarstwie producenta lub pracownika rolnego." (Art. 2 ust. 1 ustawy z dnia 5 sierpnia 1938 r. o środkach finansowych na popieranie gospodarczo uzasadnionego kształtowania cen artykułów rolniczych. Dz. U. R. P. Nr 56, poz. 447.).

Jest to przywilej, udzielony ludności rolniczej.

Obrót mąką i kaszą w ramach tego przywileju określa usta-

wodawstwo przemiałowe mianem „obrotu gospodarczego", — w przeciwieństwie do „obrotu handlowego", podlegającego opłacie.

Rozporządzenie wykonawcze (Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 19 sierpnia 1938 r. Dz. U. Rz. P. Nr 61, poz. 477, — obecnie znowelizowane Rozporządzeniem Ministra Skarbu z dnia 28 lutego 1939 r., Dz. U. R. P. Nr 19, poz. 128) określa ściśle ramy tego przywileju i poszczególne jego elementy, postanawiając:

„§. 36. 1) Przez obrót gospodarczy mąką i kaszą rozumie się obrót tymi produktami, zwolnionymi od opłaty na mocy art. 2 ust. (1) jako przeznaczonymi do spożycia we własnym gospodarstwie producenta lub pracownika rolnego.

2) Za producenta rolnego uważa się: właściciela, dzierżawcę lub użytkownika gospodarstwa wiejskiego (rolnego, leśnego, ogrodowego, nasiennego, hodowlanego, rybnego lub pszczelarskiego), położonego:

a) na terenie gminy wiejskiej,
b) na terenie gminy miejskiej, o ile gospodarstwo to stastanowi główne źródło dochodu posiadacza.

3) Za pracownika rolnego uważa się każdą osobę, która stale zatrudniona w gospodarstwie wiejskim względnie w zakładach lub w warsztatach przemysłowych, prowadzonych w zakresie tego gospodarstwa, albo też która, pracując dorywczo w gospodarstwie wiejskim lub w wymienionych wyżej warsztatach i zakładach, czerpie z tej pracy główne środki utrzymania.

4) Przez spożycie we własnym gospodarstwie producenta lub pracownika rolnego rozumieć należy:

I. Zaspakajanie potrzeb żywnościowych:
a) producenta rolnego, zamieszkującego lub przebywającego na terenie danego gospodarstwa wiejskiego, oraz domowników, będących na jego utrzymaniu, a zamieszkujących lub przebywających w tym gospodarstwie,
b) pracownika rolnego oraz domowników, żyjących z nim we wspólności domowej;

II. Zużycie mąki lub kaszy dla własnego inwentarza producenta lub pracownika rolnego."

O ile chodzi o producenta rolnego, — to obojętnym jest tytuł użytkowania (posiadania) przez niego gospodarstwa wiejskiego, — wystarcza sam fakt użytkowania, — byle tylko gospodarstwo wiejskie było położone na terenie gminy wiejskiej, albo też, położone na terenie gminy miejskiej, stanowiło główne źródło dochodu posiadacza.

Pojęcie gospodarstwa wiejskiego ujęte jest w najobszerniejszym znaczeniu tego słowa. — Tak zatem właściciel wielkiego lasu, — jak i bartnik, utrzymujący się z kilkudziesięciu uli, — jak nie mniej i ogrodnik, dzierżawiący w mieście pół morga gruntu na

kwieciarstwo lub produkcję nasion albo dzierżawca stawu rybnego lub przedsiębiorca, prowadzący wylęgarnię kur, — wszyscy oni są na równo producentami rolnymi z właścicielem dóbr lub chłopem, uprawiającym rolę.

Niemniej szeroki, ale już bardziej kazuistycznie ujęty, jest zakres osób, będących pracownikami rolnymi.

Są nimi bowiem nie tylko osoby, stale zatrudnione w gospodarstwie wiejskim (parobek, służąca, służba folwarczna, urzędnicy dworscy i t. p.), — ale niemniej i stale zatrudnione w zakładach lub warsztatach przemysłowych, prowadzonych w zakresie gospodarstwa wiejskiego, — a zatem wszelkiego rodzaju pracownicy fizyczni i umysłowi, zatrudnieni w młynach i gorzelniach dworskich, tartakach przy gospodarstwie leśnym i t. p. — O ile natomiast przedsiębiorstwa te stanowią samoistne przedsiębiorstwa, nie wchodzące w zakres gospodarstwa wiejskiego, n. p. prywatne mleczarnie, skupujące mleko, albo samoistna gorzelnia, fabryka win, młyn lub tartak przemiałowy, — to zatrudnieni w nich pracownicy nie są pracownikami rolnymi, choćby się dane przedsiębiorstwo znajdowało na wsi.

Natomiast pracownicy, zajęci w spółdzielniach mleczarskich i t. zw. młynach udziałowych, jako wchodzących w zakres gospodarstwa wiejskiego swych członków, — są pracownikami rolnymi.

Również i robotnicy sezonowi na folwarkach są pracownikami rolnymi.

Spożycie we własnym gospodarstwie obejmuje tak zaspakajanie potrzeb żywnościowych, — jak i zużycie mąki lub kaszy dla własnego inwentarza.

Obejmuje ono pierwszych tylko w tym wypadku, gdy przebywają na terenie danego gospodarstwa wiejskiego. — Właściciel olbrzymich dóbr mieszkający stale np. w Warszawie, nie może zatem korzystać z przywileju ustawy. — Obejmuje ono również i domowników producenta, — o ile są na jego utrzymaniu i zamieszkują lub przebywają w tym gospodarstwie. Lokatorzy i pensjonariusze dworscy nie korzystają zatem z przywileju ustawy, mąka lub kasza dawana im do spożycia, podlega opłacie. Niemniej posyłana przez chłopów dzieciom swym, uczęszczającym w mieście do szkół.

Szerszym jest ujęcie pojęcia zaspakajania potrzeb żywnościowych przez pracowników rolnych, — bez względu bowiem na miejsce zamieszkania (dojeżdżają z miasta) dotyczy ono tak pracownika rolnego jak i jego domowników (nie tylko rodzinę, — np. sublokatora), — o ile żyją z nim tylko we wspólności domowej, — bez względu na to, czy są na jego utrzymaniu, czy też nie.

Instrukcja Ministerstwa Skarbu z dnia 25 kwietnia 1939 r. (Dz. Urz. Min. Sk. Nr 11/39, poz. 282) postanawia w p. 31,

że „w przypadkach wątpliwych, czy daną osobę należy uważać za uprawnioną do gospodarczego przemiału zboża względnie do korzystania z mąki i kaszy, pochodzących z takiego przemiału, orzeka w I instancji Urząd Skarbowy akcyz i monopolów państwowych w porozumieniu z właściwym starostwem."

Producenci i pracownicy rolni otrzymują mąkę i kaszę do obrotu gospodarczego na podstawie t. zw. kart kontroli przemiału gospodarczego.

Rozporządzenie wykonawcze postanawia następnie w §. 37:

„10) Zabrania się odstępywania mąki i kaszy, otrzymanej na podstawie kart kontroli, osobom trzecim, chociażby one były uprawnione do gospodarczego przemiału zboża, z wyjątkiem przypadków przewidzianych w § 37 f." (dotyczą one wymiany mąki żytniej na chleb w piekarniach, które uzyskały na to specjalne zezwolenie).

„11) Wprowadzenie do obrotu handlowego wyrobów mącznych, wytworzonych z mąki, pochodzącej z obrotu gospodarczego, jest niedozwolone."

Spotykamy się tu z pojęciem „obrotu handlowego", przeciwstawionym „obrotowi gospodarczemu", — z pojęciem, które jest zarazem miarodajnym dla płatności opłaty przy zmianie przeznaczenia produktu.

Art. 3 ust. 2 ustawy postanawia bowiem:

„Obowiązek uiszczenia opłaty ciąży na posiadaczu mąki lub kaszy, jeżeli zmienia on przeznaczenie produktu, od którego w myśl art. 2 nie uiszczono opłaty."

Łączy się z tym przepis § 10 ust. 2) rozporządzenia wykonawczego:

„Od mąki i kaszy, wyrobionej w kraju, uiszczają opłatę przedsiębiorcy zakładów przemiału zboża lub posiadacze tych produktów, zwolnionych od opłaty, jako przeznaczonych do spożycia we własnym gospodarstwie, o ile w następstwie zmiany ich przeznaczenia wprowadzają je do obrotu handlowego."

Cóż to jest ten „obrót handlowy"?

Definiuje go ściśle przepis § 39 rozporządzenia wykonawczego, postanawiając:

„Przez obrót handlowy mąką i kaszą rozumie się zakup, załadowywanie, wyładowywanie, transport kolejowy, kołowy i wodny, magazynowanie poza obrębem zakładu przemiału, mieszanie, przetwarzanie i sprzedaż mąki i kaszy".

Oto granice przejścia produktu z obrotu gospodarczego do handlowego, — a tym samym i płatności opłaty.

W niektórych wypadkach nie podlega dana czynność opłacie, choć jest zabronioną, — w innych zaś następuje ponadto płatność opłaty.

I tak zabronione jest odstępywanie mąki i kaszy, nie podle-

gającej opłacie, — i jako takie podlega w zasadzie ukaraniu administracyjnemu jako przestępstwo z Art. 12 ustawy (grzywna do 3.000 zł), — nie w każdym jednak wypadku będzie ono przejściem do obrotu handlowego. N. p. przy darowaniu lub pożyczeniu drobnych ilości produktu, które bierze się pod pachę, nie zachodzi żaden z wypadków, przewidzianych w definicji „obrotu handlowego". — Ponieważ karanie było by jednak w tym wypadku niejednokrotnie wysoce nie życiowym i mogło by doprowadzić na wsi do szykan, — wobec tego postanawia p. 37 wspomnianej Instrukcji Ministerstwa Skarbu z dnia 25 kwietnia 1939 r.:

„Wzajemne wypożyczanie sobie przez producentów i pracowników rolnych drobnych ilości mąki lub kaszy, przeznaczonej do obrotu gospodarczego, jest dopuszczalne."

Przepis ten instrukcji nie pokrywa się ściśle z rozporządzeniem wykonawczym, — jest jednak życiowo uzasadniony i słuszny.

Istnieją natomiast inne wypadki, w których ścisłe stosowanie ustawodawstwa przemiałowego o obrocie gospodarczym wytwarzało by sytuacje nieżyciowe, mogące odbić się bardzo boleśnie na ludności wiejskiej.

Typowy n. p. wypadek, kiedy to chłop utrzymuje dziecko swoje w mieście w szkole i posyła mu co pewien czas wiktuały w postaci mąki i kaszy. Dziecko to, jako nie przebywające z nim w gospodarstwie, nie korzysta z przywileju ustawy, — a posyłanie tych produktów jako „transport kolejowy, kołowy lub wodny" jest niewątpliwie „wprowadzaniem ich do obrotu handlowego", — powodując płatność opłaty. Nieujszczenie jej naraża ojca na odpowiedzialność sądowo-karną z Art. 10 ustawy (uszczuplenie opłaty) a produkty na zajęcie (odpowiedzialność rzeczowa).

Również i przesyłanie chleba ze wsi jako wprowadzanie do obrotu handlowego jest po myśli cytowanego powyżej § 37 l. 11 rozporządzenia wykonawczego niedozwolone, — ulega zatem karze administracyjnej z Art. 12 ustawy.

A jednak jest to jeden z najgłówniejszych artykułów żywnościowych, które przesyła chłop nietylko synowi swemu, studiującemu w mieście, — ale i tym par excellence, który jest głównym i dopuszczalnym z punktu widzenia regulaminu więziennego przedmiotem „wałówek", posyłanych ze wsi dla dzieci wsi, przebywających we więzieniu. Właśnie chleb i kawałek słoniny, trochę machorki, bibułek i zapałki — to z reguły cała zawartość „wałówki".

Adw. dr H. SEIDEN, Kraków.

Dookoła najnowszego art. 67. k. p. k.

Twórczy niepokój zaciążył na polskim postępowaniu karnym. Bynajmniej nie od wczoraj rozumiemy, że ustawodawca nasz przywiązuje do udoskonalenia swego prawa karnego niepomiernie więcej wagi, aniżeli do uzupełnienia np. kodyfikacji prawa cy-

wilnego. Być może, iż licząc się z położeniem kraju politycznym zbyt skrupulatnie, postponuje — sit venia verbo — do czasów pewniejszych rozwój jego materialny, za to nowelizowaniem karnej procedury i innych drobniejszych uregulowań życia publicznego stara się umocnić „front wewnętrzny" w znaczeniu zaplecza. Obywa się zaś przy tak forsownej, specyficznie administracyjnej adaptacji prawa bez pomocy, porady a choćby sugestji nieurzędniczych prawników. Wszelako ci, acz od wcale dawnego już czasu przyuczani sposobem tym do t. zw. Treppenwitzu (czytaj: „komentowania"), wycofują się nawet z pozostawionych jeszcze w spokoju odcinków prawodawstwa, skąpią coraz bardziej pracy z zakresu poważnego komentarza a nawet kazuistyki, nie mówiąc już o teroetycznej monografii. Na uboczu udają się jeszcze sztuczne zbiory orzecznictwa, lecz wiemy, jak wzgardliwie np. wyraził się swego czasu senat St. Peterhofski o materiale orzecznictwa kraju, pozbawionego łączności ze źródłem swego prawa.

Otóż raczej podźwiękiem tej jakby o swą wewnętrzną więź wciąż drżącej legislatywności zdaje się być warszawska gorączka reformatorska w dziedzinie prawa. Abstrahując zresztą od przyczyn tego skomplikowanego zjawiska, stwierdzić należy symptom pewien znamienny: Kodeksom naszym brak w chwili ich narodzin ciepła, któreby je z życiem szwejsowało; brak im tych bodaj przedmów-powijaków, którymi monarchowie np. dary tego rodzaju pod adresem swych poddanych opatrywać raczyli, brak im tych niejako listów polecających, któreby im pierwsze lata istnienia ułatwiły. A potem — potem przywykną obywatele, choćby na sto lat tylko. Duże polskie ustawy nie są zaś niemowlętami, które po dłuższym dopiero czasie między ludzi wchodzą. Ustawy polskie rodzą się w pancerzu i fenomenalnie szybko wchodzą w życie (Ba, niektóre rządzą już przed urodzeniem się: retro agunt). Mają ambicję natychmiastowego „stąpania po tabulaturze" — wedle wyrażania się Reya — czyli zachowywania się podług etykiety. Niechże więc przynajmniej z jaką taką miną przedstawią się. Tymczasem lud u nas nigdy nie wie, czemu zawdzięcza zaszczyt tej, zresztą niekoniecznie przystępnej językowo, lektury. Ustawy, kodeksami oficjalnie nazwane, przechadzają się wyniośle, obce społeczeństwu (mimo ministerialnych wydań) i — jeśli nie myli chwiejność naszej perespektywy — w końcu same z nudy się przebierają. Inna wszak rzecz zimno i oschłość, a inna — powaga, której nigdy jeszcze spora nawet ilość kaloryj nie zaszkodziła.

Sprawa ta zazębia o powszechnie dziś aktualną kwestię autorytetu publicznego. Spoistość przepisom prawnym i judykaturze nadawał zawsze majestat prawodawczy, takim czy innym sposobem usankcjonowana nadrzędność Prawa nad poszczególnymi ustawami-dyscyplinami, prawo po męsku trwałe, ciągłe, stateczne w przeciwieństwie do kameleonowości jakiejś, niweczącej nawet

iluzję podstawową ustawodawstwa, że wsparło się mianowicie ono zasadniczymi bodaj przesłankami na zwyczajach, na czczonej, bo szanownie zachowawczej zwyczajowości. Naszym skromnym zdaniem nie wina to tyle braku czynników autorytatywnych (Polsce nie imponują feldweblowie), ile raczej nadużywania i naruszania zaistniałych już tu powag i ich tworów. W danym tu wypadku: w dzisiejszych czasach powinno zająć się kodyfikacyją ciało ustawodawcze, a zmiany wszelkie w ustawach, choćby w przecinku, również od tego ciała zgody winny zależeć. Tymczasem fikcję świętości, ongiś tablicami kamienia i spiżu walczącą, rozlicza się obecnie na liczmany z tłoczni biurokratyzmu. Bibuła na bibule aż nazbyt Polsce spowszedniała. Na zatorach zaś, powstających skutkiem nieskoordynowania zmian ustaw, drobne już qui pro quo powoduje zafrapowanie powszechne i niedość powszechnie potem docierające wyjaśnienia ministerialne. Zdarzają się wszak w praktyce nawet takie przesunięcia kompetencji, że np. komornik narzuca się jako sędzia, żądając dostarczenia sobie dowodu, by dokonać eksmisji, że lokal nie mieści się w starym domu. A dzieje się to w samym światłym Krakowie.

Długoterminowym natomiast zastojem możnaby określić wytchnienie, którego nabrało orzecznictwo ostatnio, odbijając jaskrawo właśnie od ferworu legislatywy. Czy prawo zapożycza się aż u sztuk pięknych (inter arma silent Musae)? Wytyka się (na wszechnicy) epokę, w której „processus Spirae spirat, sed non exspirat"; a oto w dzisiejszej dobie dynamicznego ruchu doświadczamy niezwykłej transplantacji przeciworężnego Treuga Dei w stosunki wszelkie prawne międzyobywatelskie. Tetyda poprostu wzięła opaskę i na usta. Podający pozew czy skargę nie wie np. przez długie miesiące, czy sąd skargę bodaj zadekretował; jak gdyby siedzibę sądu i „querulanta" dzieliły stumilowe tajgi syberyjskie. I oto — jak wycelował — zjeżdża komentarz do tego stanu faktycznego, deus ex machina, po raz drugi zmieniony art. 67 k. p. k. Odtąd więc także samodzielnie skarżący pokrzywdzony dostaje się pod opiekę władz administracyjnych, albowiem dochodzeniem sprawy jego zajmie się Policja Państwowa, co załatwienie potężnie odwlecze (jeśli nie umorzy).

Weźmy na dowód w tym względzie przykład z życia na tle praktyki art. 251 k. k., w b. zaborze rosyjskim szeroko używanego, w Małopolsce jeszcze nie rozumianego a propos — łatwo co prawda wytłómaczyć tę rozbieżność poglądu rozbiciem adwokatury; lecz dziwi jej istnienie w zunifikowanym sądownictwie). Przestępstwo to — to t. zw. swawola w swej czystej postaci, pospoliciej: złośliwe dokuczanie; w swej postaci ciągłej jako obrzydzanie życia nadaje się szczególnie do demonstrowania ad oculos długowieczności występku. Pomińmy więc np. wyjęcie lokatorowi okna w miesiącu listopadzie; w kwietniu doczeka się on o to rozprawy, a do następnej zimy jeszcze zobaczymy. Wszelako cóż w przy-

padku, jeżeli lokatorzy swego zubożałego właściciela „starego domu" maltretują per vim od tamtej mniej manifestam, choćby środkami obozów koncentracyjnych (budzenie w nocy i tp.) zazwyczaj wszakże metodami psychologicznymi t. zw. vis compulsivae, możliwymi do udokumentowania nieraz dopiero po dłuższym, niż pora roku, doświadczaniu? Wówczas cierpiętnik taki doświadcza na sobie szereg dalszych jeszcze miesięcy, a po roku i później zdobywa się na skargę, rejestrującą istne „finezje i subtelności". Otóż tok dochodzenia w takiej sprawie, które teraz ujmie w swoje dłonie organ P. P., przedstawia się — o ile idzie o uczynki natury, powiedzmy, nie psychologicznej nawet, ale skromnie bodaj psychofizycznej — w samych już początkach beznadziejnie. Posterunkowy, który wyczytał w skardze o łoskotach, przyrównanych tam do detonacyj, nie uwolni się już od myśli o bombach. W kniei jego tropów zwykły pień zasłonić musi mu gałązkę. Badając zaś dokuczanie biciem w ścianę działową, pozwala on dokuczającemu sąsiadowi zademonstrować sobie w miejscu czynu właśnie taki zupełnie lekki kaliber hałasu, czyli uzuchwala „doniesionego". A cóż dopiero, gdy wkracza w mateczznik samej pani Psychy? Tam istny raj; nic się nie dzieje; „uleciało z wiatrem". Posłany np. przezeń do gospodarza po książkę meldunkową oskarżony, woła, wróciwszy, tak głośno, że oskarżyciel słyszeć go musi: „Gospodarz uciekł" (t. zn. otworzył mu drzwi i oddalił się) „gospodarz bije obce dzieci" (najętych przez oskarżonego dla hałasowania w nocy uliczników) i tp. wobec usadowionego wśród licznej rodziny oskarżonego p. plutonowego, już teraz bardziej skorego napisać raczej sielankę, niż reportaż inkwizycyjny, zwłaszcza że oskarżony przymilnie np. gra żołnierza samochwała. A przykłady to tylko terroru akustycznego, mającego dalekie perespektywy dziś, gdy mało na ogół „słyszymy okiem".

Porównanie znowelizowanego kodeksu post. karn. z takimże kodeksem wojskowym wypada w tych warunkach na niekorzyść pierwszego. Gdzie np. daktyloskopii stosować nie zajdzie potrzeba, tam postępowanie zawiśnie w powietrzu; bo psychologii chyba chiromancja żadna nie zastąpi. Daremnie trudzili się Helmholtz i Mach analizą spostrzeżeń; psychofizyczna ta cyzelerka opłaci się co najwyżej rusznikarzom. Item: czymże innym, niż przeczulonym rojeniem, będzie pajęczynowo delikatna psychofizjologia Ribotów i Wundtów w zestawieniu z tak krzepkim wynalazkiem arcy praktycznych naszych czasów, jak transfuzja krwi? Jednolitość instytucji dochodzenia karnego w praktyce zatrze także dyskryminację w tym względzie dotychczasową: skarga samodzielnie wniesiona a policyjny akt oskarżenia; zbliży zbrodnię do występku. Niech np. wiejski lekarz (ów nowy Robinson Crusoe na koralowej rafie inteligiencji) udzieli policji swego spostrzeżenia o wypadku znęcania się z art. 246 k. k. Stanowisko jego wobec

zaprzeczenia wiejskich kumoszek wyrazi się płoporcją nie lepszą, niż 1 : 5, co oznacza przegraną bezwględnie lekarza.

Możliwa jest jeszcze inna, mianowicie teoretyczno-prawna, przyczyna wprowadzenia przymusowej ingerencji czynnika państwowego w proces karny o występek publiczny także aż po rozprawę sądową. Jakkolwiek bowiem wpływy ze strony czystej nauki niedużo ważą w obserwowanych przez nas reformach, to w tym jednym przypadku zdawaćby się mogło, że to zakorzeniona już dość głęboko nowa teoria o hegemonii pierwiastka śledczego w procesie karnym przygotowała mu w przepisie art. 67 kpk. pozycję dominującą, bardzo śmiałą, ale — nie obwarowaną. Trudno bowiem wyobrazić sobie, że przepis sam ustawy wyręczy nie istniejące jeszcze faktycznie, a tak pojętej sztuce inkwizycyjnej niezbędne, środki z dziedziny wiedzy ścisłej czy stosowanej, a przede wszystkim sztuki tej podmioty. Jakie ona zresztą odda usługi w ściganiu skromnego występku, choćby nawet skarb państwa zdołał stworzyć dostateczną sieć amerykańskich instrumentów, prawdomówność mierzących?

Stanowiąc drugi zaraz z kolei punkt Dekretu Prezyd. Rzeczyp. z 21/11 1938 art. 67 kpk. posiadł niewątpliwie walor świadomie radykalnego i dalekosiężnego eksperymentu społecznego. Tę cechę mu zostawiamy, szukając w noweli, acz bardzo obszernej daremnie innego uzasadnienia. Wytyczna jej bowiem ,,usprawnienie sądownictwa'' nie da się urzeczywistnić jako odciążenie sądownictwa za równoczesnym obciążeniem oskarżycielstwa, mocniej wszak jeszcze, niż dotąd, związanego z sądami. Nowela obciąża organa pomocnicze nie tylko na odcinku dochodzenia, w art. 67 kpk. im powierzonym, ale nadto jako organ oskarżycielski, gdyż zmniejszając ryzyko swej skargi, pokrzywdzony udawać się będzie o nią dziś do P. P. (Przybędzie więc przepracowanej już od dawna policji także niewdzięczna walka z obrońcami na salach rozpraw sądów grodzkich). — Reasumując, westchnijmy: oby tłumik nałożony nałożany, ujawnianiu w okresie przejściowym przstępstw, także zatamował przybieranie przestępczości!

Mgr. O. W.

Przegląd Orzecznictwa Sądu Najwyższego.

I.

Orzecznictwo cywilne.

Ad art. 112 i 141 k. p. c. Strona, która dopiero po otrzymaniu wezwania o uiszczenie należnej od pisma opłaty sądowej wniosła o przyznanie prawa ubogich, nie może po prawomocnej odmowie przyznania tego prawa i po upływie terminu, zakreślonego w wezwaniu są-

dowym, uiścić żądnaych opłat z zachowaniem w mocy daty wniesienia pisma. O. 11. II. 38 r. C. III. 3013/37.

Ad art. 265 k. p. c. Pomiędzy uczestnikami czynności, stwierdzonej dokumentem, dowód ze świadków nie jest dopuszczalny przeciwko osnowie lub ponad osnowę dokumentu. Za uczestnika czynności, stwierdzonej dokumentem, należy uważać także osobę, która chociaż nie brała bezpośrednio udziału w za warciu danej czynności prawnej, wywodzi jednak swoje prawa od jednego z uczestników tej czynności. O. 10. III. 1938 C. II. 2342/37.

Ad art. 485 § 1, 490, 491 § 2, i 502 k. p. c. I. Na postawienie Sądu 2-giej instancji, przewidziano w art. 485 § 1, 490, § 2 i 502 k. p. c. że skargi kasacyjne są w zasadzie dopuszczalne.

II. a) Na postanowienie Sądu 2-giej instancji, przewidziane w art. 485 § 1 k. p. c. (odmówienie wyznaczenia sędziego polubownego lub przewodniczącego sądu polubownego) skarga kasacyjna jest dopuszczalna, jeżeli wartość przedmiotu sporu przed sądem polubownym ma przenosić 500 złotych lub jeżeli przedmiot tego sporu nie podlega oszacowaniu na pieniądze,

b) na postanowienie Sądu 2-giej instancji, przewidziane w art. 490 k. p. c. (oznaczenie lub odmówienie oznaczenia wynagrodzenia sędziego polubownego) skarga kasacyjna jest dopuszczalna, jeżeli wartość przedmiotu zaskarżenia przenosi 500 zł.;

c) na postanowienie Sądu 2-giej instancji, przewidziane w art. 491 § 2 k. p. c. (uznane zapisu na sąd polubowny za wygasły lub oddalenie wniosku o takie uznanie), skarga kasacyjna jest dopuszczalna, jeżeli wartość przedmiotu sporu, który miał być poddany rozstrzygnięciu przez sąd polubowny, przenosi 500 zł. lub przedmiot tego sporu nie podlega oszacowaniu na pieniądze;

d) na postanowienie Sądu 2-giej instancji o wykonalności wyroku lub ugody, przewidziane w art. 502 k. p. c., skarga kasacyjna jest dopuszczalna, jeżeli wartość zasądzonych wyrokiem albo ustalonych w ugodzie świadczeń i sum pieniężnych przy zastosowaniu art. 15—21 k. p. c. przenosi 500 zł. lub gdy chodzi o roszczenia niemajątkowe przyznane wyrokiem.

We wszystkich przypadkach wyżej pod a)—d) wymienionych należy mieć także na uwadze przepisy art. 425 § 2 i 3 k. p. c.

III. Od skargi kasacyjnej w sprawach wyżej wymienionych należy pobierać wpis stosunkowy według ogólnych zasad.

IV. W powyższych sprawach sąd okręgowy jako sąd 2-giej instancji rozpoznaje zażalenia jednoosobowo jeżeli wartość przedmiotu zaskarżenia, ustalona w sposób omówiony w ust. II, stanowiąca przesłankę dopuszczalności skargi kasacyjnej, przenosi 500 zł.—, lecz nie przewyższa 20.000 zł.—, przy czym sędzia jednostkowy może na podstawie § 2 art. XLV i § 3 art. XLV przepisów wprowadzających k. p. c. przekazać rozpoznanie zażalenia sądowi w składzie trzech sędziów. Gdy wartość przedmiotu zaskarżenia nie przenosi 500 zł.—, przewyż-

sza 20.000 zł. lub nie podlega oszacowaniu na pieniądze, sąd okręgowy rozpoznaje zażalenia w składzie trzech sędziów.

Sąd Apelacyjny rozpoznaje zażalenia, gdy wartość przedmiotu zaskarżenia, ustalona w powyżej wskazany sposób, przenosi 500 zł.—, lecz nie przewyższa 20.000 zł.—, jednoosobowo tylko do dnia 1 stycznia 1939 r. We wszystkich innych przypadkach, a od dnia 1 stycznia 1939 r. we wszystkich w ogóle przypadkach rozpoznaje zażalenia w składzie trzech sędziów. (Uchwała w składzie siedmiu sędziów z dnia 28 maja 1938 r. C. III. 1301/36 i 2479/36. *).

II. ORZECZENIE KARNE.

Ad art. 14 § 1 k. k. Porozumienie się uczestników napadu w przedmiocie dokonania zabójstwa osoby napadniętej może nastąpić w jakiejkolwiek formie, a więc i w formie podżegnięcia w krytycznym momencie jednego ze sprawców przez drugiego, o ile zachodzą okoliczności, wskazujące na umyślność winy w rozumieniu § 1 art. 14 k. k. O. 9. XII. 38. N. I. K. 2497/38.

Ad art. 27 k. k. Pomocnictwo jest jedną z form przestępstwa, za które pomocnik odpowiada tylko o tyle, o ile do urzeczywistnienia go miał zamiar przyczynić się w sposób, określony w art. 27 k. k. Odpowiedzialność pomocnika nie jest zależna od rzeczywistego dokonania lub usiłowania czynu przez głównego sprawcę i zachodzi nawet w tym wypadku, gdy główny sprawca nie przedsięwziął w ogóle żadnego działania; z drugiej jednak strony pomocnik nie odpowiada za to, że główny sprawca skorzystał z pomocy w sposób, uzasadniający przypisanie mu cięższego przestępstwa, niż to do którego pomocnik chciał udzielić pomocy. O. 13. XII. 38. 1. K. 3287/38.

Ad art. 54 k. k. z związku z § 2, art. 62 k. k. Art. 54 k. k. zawiera tylko przykładowe przytoczenie pewnych koliczności, dotyczące osobistości sprawcy przestępstwa. K . K. przywiązuje wielką wagę do wynagrodzenia przez oskarżonego wyrządzonej pokrzywdzonemu szkody, a przeto okoliczność powyższa powinna mieć wpływ na wymiar kary w rozumieniu art. 54 K. K. O . 23. I. 39 r. 2 K. 2926/38.

---

*) Patrz zmiany w dekrecie usprawnienia sądownictwa.

DRUKARNIA POSPIESZNA, KRAKÓW, KARMELICKA 34.